

Czuję jak dym z papierosa szczypie mnie w oczy
A żar się jeszcze tli żeby zamienić się w popiół
Przypominam sobie sny o pięknej przyszłości
Do której wszystkie drzwi są zamknięte już bezpowrotnie
Łód w mojej krwi rani moje żyły i czuję chłód kolejnych dni
Które pewnie jeszcze przeżyję
Znow tylko ból zaciska mi pętle na szyi
I nie rozumiem słów, którymi mówią do mnie inni
Ich pragnień, ich gestów, ich wyrazów ich twarzy
Ich prawdy, ich szczęścia i chyba nawet ich marzeń
Weź mnie za rękę i zaprowadź na krawędź
I stój tam ze mną, aż się zmęcę i spadnę
Prowadź gdzie chcesz jestem gotów na cokolwiek
Możesz mnie mieć więc mnie weź, nie martw się o mnie
Za darmo możesz mnie zachować lub zapomnieć
Bierz co chcesz z czymkolwiek będzie Ci wygodnie
Wypluwam krew otwartą raną w moim sercu
Nie chce umierać, a samotność jest mordercą
Chce się tanio sprzedać i móc utkwąć w Twoim szczęściu
Nic mi nie potrzeba zabierz mnie, wszystko jedno gdzie

Chciałbym z Tobą pójść, lecz nie umiem stawiać kroków
Nie pamiętam już, jak mam czytać z Twoich oczu
Nie potrafię wypowiadać słów
I w milczeniu odgaduje co mógł znaczyć ruch Twoich źrenic
Chciałbym z Tobą pójść, lecz nie umiem stawiać kroków
Nie pamiętam już jak mam czytać z Twoich oczu
Nie potrafię wypowiadać słów
I na pewno nie odgadnę czy chcesz ze mną pójść przez szaleństwo

Całkiem ciemno, a na ścianie tańczą cienie
Jest mi wszystko jedno a stoimy tak blisko siebie
I gdy tańczysz ze mną
Odnoszę złudne wrażenie, że koszmary gdzieś odejdą
Nie dasz mi zejść na ziemię
Sam nie wiem jak nisko już upadłem
Nie zadaje pytań, lubię kiedy patrzysz na mnie
Milczę, jakby ktoś trzymał zimny nóż na moim gardle
I choć chłód mnie przenika, to wszystko jest nieważne
Nic nie słyszę, chociaż mówią do mnie
Moja dusza krzyczy próbując sobie przypomnieć
Kiedy czułem tak jak oni i mogłem czuć się z tym dobrze
I czy naprawdę czułem i czy faktycznie mogłem
Już nie wiem co jest dla mnie dobre i czy jestem sobą
Moje myśli są chore, tylu ludzi jest obok
Pójdę gdzie chcesz byle jaką drogą wiesz
Zabierz mnie gdzieś, gdzie jest zawsze ciepło i błogo

Nie ma we mnie strachu, jestem spokojny
Bo nie mogę nic stracić i niczego udowodnić
Składałam w dumie ręce i czuje że jestem wolny
To nic nie kosztuje zabierz mnie wszystko jedno gdzie